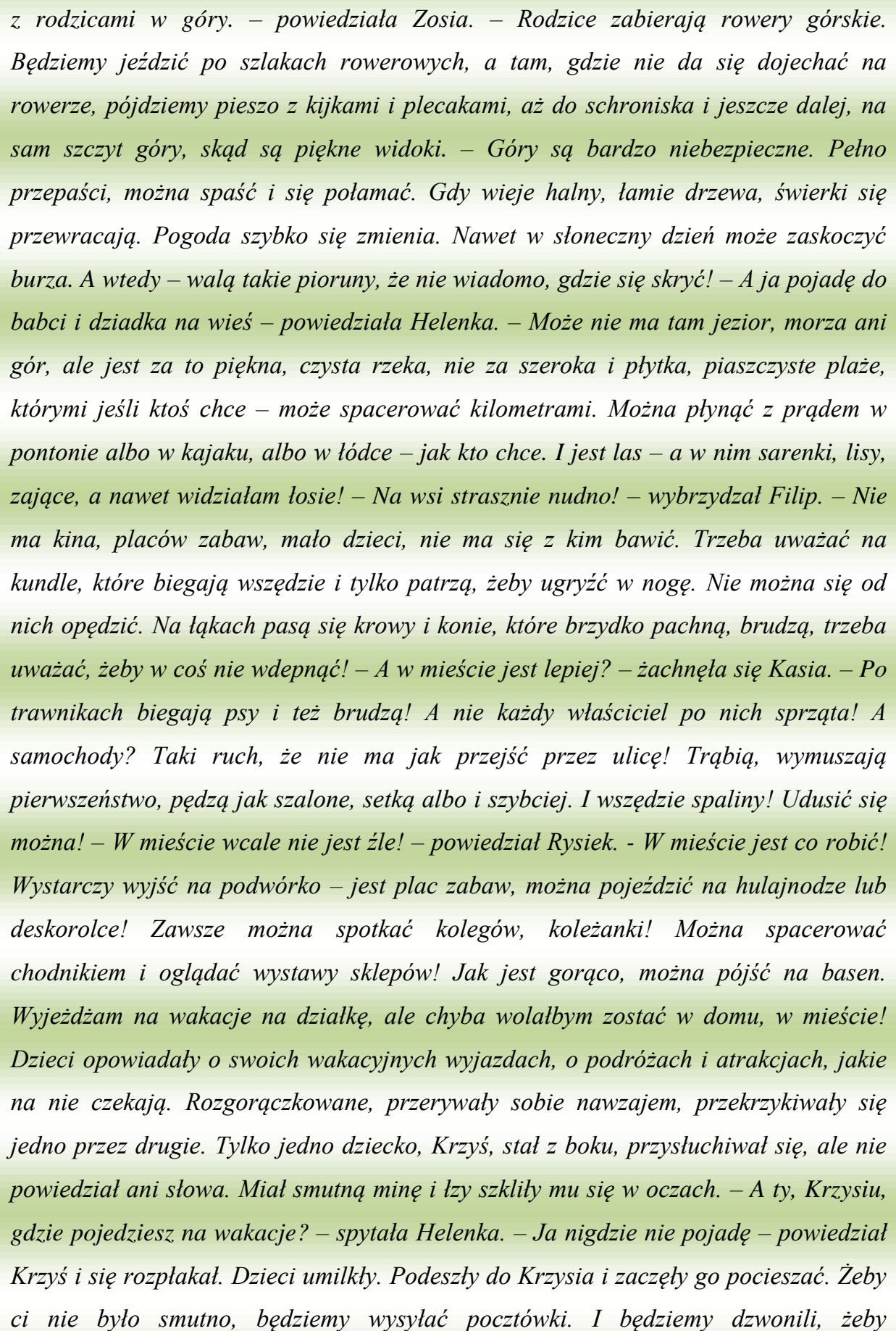


## Wtorek, 23.06.2020 Wakacyjne plany


- Słuchanie opowiadania S. Karaszewskiego „Wakacyjne plany”

*Z początkiem czerwca rozkwitły akacje. Cudowny zapach białych kwiatów akacji zwabił tysiące pszczoł krążących wokół drzew brzęczącą chmurą. Zbierały pyłek i nektar kwiatów na pyszny miód akacjowy. Pięciolatki, dla których były to już ostatnie dni w przedszkolu, myślały o swoich wakacjach. Niektóre z radością, inne z lekkim niepokojem.*

*. – Jadę do Krainy Wielkich Jezior – powiedział Bartek. – Mama i tata mają żaglówkę i wyruszymy w długi rejs po jeziorach. Będziemy łowili ryby, rozpalali ognisko na brzegu, smażyli ryby i piekli kielbaski. A wieczorem dobijemy do przystani i prześpimy się w namiocie na polu namiotowym. – Ja też kiedyś byłem nad jeziorami – wtrącił Tadek. – Ale nie chciałbym tam jechać. Wszędzie tłok, pełno żaglówek, kajaków, motorówki i skutery wodne prują jak szalone. Zostawiają smugi spalin i plamy paliwa na wodzie. Brzegi jezior błotniste i pozarastane trzcinami. Na żaglówce cały czas trzeba siedzieć spokojnie, bardzo łatwo wpaść do wody. Ja wolę ciszę, spokój, gdzie mogę posłuchać śpiewu ptaków i rechotania żab. Jadę do wujka, do leśniczówki. Razem z wujkiem i ciocią będę poznawał zwyczaje zwierząt leśnych. Będziemy rozpoznawać tropy różnych zwierząt. Będziemy zbierać rogi zgubione przez rogacze, samce saren, jelenie, łosie i daniele. Wujek nauczy mnie rozpoznawać drzewa po liściach, kwiatach nasionach i kształcie koron. A z ciocią będziemy zbierać różne zioła, suszyć je. Zioła to naturalne lekarstwa. Ciocia jest doświadczoną zielarką i wie, które rośliny na co pomagają. – A ja pojedę nad morze – powiedziała Ania. – Będziemy kąpali się w morzu, opalali na piaszczystej plaży, razem nazbieramy ładnych kamyków, muszelek, żółtych i brązowych bursztynów. A potem będziemy kopać w piasku dołki, budować zamki, które przyozdobimy kamykami i patykami. Muszelki i bursztyny zbierzemy do pudełka, to będzie nasza wakacyjna pamiątka. – To prawda, morze jest piękne – dodał Grzesiek. – Ale bardzo kapryśne. I plaże wspaniałe, piaszczyste. Pod warunkiem, że nie wieje wiatr. Bo wtedy piasek jest wszędzie: w ubraniu, włosach, oczach. Woda w Bałtyku przeważnie jest bardzo zimna, a nawet lodowata. Nie da rady się kąpać. Można co najwyżej zamoczyć nogi, a potem szczekać zębami. A kiedy jest wysoka fala, to nawet nie wolno zbliżać się do wody. – A ja pojedę*



z rodzicami w góry. – powiedziała Zosia. – Rodzice zabierają rowery górskie. Będziemy jeździć po szlakach rowerowych, a tam, gdzie nie da się dojechać na rowerze, pójdziemy pieszo z kijkami i plecakami, aż do schroniska i jeszcze dalej, na sam szczyt góry, skąd są piękne widoki. – Góry są bardzo niebezpieczne. Pełno przepaści, można spaść i się połamać. Gdy wieje halny, łamie drzewa, świerki się przewracają. Pogoda szybko się zmienia. Nawet w słoneczny dzień może zaskoczyć burza. A wtedy – walą takie pioruny, że nie wiadomo, gdzie się skryć! – A ja pojedę do babci i dziadka na wieś – powiedziała Helenka. – Może nie ma tam jezior, morza ani gór, ale jest za to piękna, czysta rzeka, nie za szeroka i płytka, piaszczyste plaże, którymi jeśli ktoś chce – może spacerować kilometrami. Można płynąć z prądem w pontonie albo w kajaku, albo w łódce – jak kto chce. I jest las – a w nim sarenki, lisy, zające, a nawet widziałam losie! – Na wsi strasznie nudno! – wybrzydzał Filip. – Nie ma kina, placów zabaw, mało dzieci, nie ma się z kim bawić. Trzeba uważać na kundle, które biegają wszędzie i tylko patrzą, żeby ugryźć w nogę. Nie można się od nich opędzić. Na łąkach pasą się krowy i konie, które brzydko pachną, brudzą, trzeba uważać, żeby w coś nie wdepnąć! – A w mieście jest lepiej? – zachnęła się Kasia. – Po trawnikach biegają psy i też brudzą! A nie każdy właściciel po nich sprząta! A samochody? Taki ruch, że nie ma jak przejść przez ulicę! Trąbią, wymuszają pierwszeństwo, pędzą jak szalone, setką albo i szybciej. I wszędzie spaliny! Udusić się można! – W mieście wcale nie jest źle! – powiedział Rysiek. - W mieście jest co robić! Wystarczy wyjść na podwórko – jest plac zabaw, można pojeździć na hulajnodze lub deskorolce! Zawsze można spotkać kolegów, koleżanki! Można spacerować chodnikiem i oglądać wystawy sklepów! Jak jest gorąco, można pójść na basen. Wyjeżdżam na wakacje na działkę, ale chyba wolałbym zostać w domu, w mieście! Dzieci opowiadały o swoich wakacyjnych wyjazdach, o podróżach i atrakcjach, jakie na nie czekają. Rozgorączkowane, przerywały sobie nawzajem, przekrzykiwały się jedno przez drugie. Tylko jedno dziecko, Krzyś, stał z boku, przysłuchiwał się, ale nie powiedział ani słowa. Miał smutną minę i lzy szklily mu się w oczach. – A ty, Krzysiu, gdzie pojedziesz na wakacje? – spytała Helenka. – Ja nigdzie nie pojedę – powiedział Krzyś i się rozplakał. Dzieci umilkły. Podeszły do Krzysia i zaczęły go pocieszać. Żeby ci nie było smutno, będziemy wysyłać pocztówki. I będziemy dzwonili, żeby



*opowiedzieć, jak jest na wakacjach! I przywieziemy ci pamiątki z naszych podróży. I opowiemy ci, gdzie byliśmy, co robiliśmy i narysujemy ci obrazki z naszych podróży. I będziesz się czuł, jakbyś był z nami! Krzyś rozpromienił się. W lecie zostanie w domu, ale jednocześnie będzie tam, gdzie jego przyjaciele. Wakacje jego kolegów i koleżanek będą jego wakacjami.*

- Rozmowa na temat opowiadania.
  - Gdzie wybierał się Bartek z rodzicami?
  - Co mieli tam robić?
  - Gdzie miał spędzić wakacje Tadek?
  - Co miał robić w leśniczówce?
  - Co Ania zamierzała robić nad morzem?
  - Co Zosia planowała z rodzicami robić w górach?
  - Kto miał spędzić wakacje na wsi?
  - Co Helenka mogła tam robić?
  - Gdzie wybierał się Krzyś?
  - Co postanowili jego przyjaciele?
- Rozwiąż wakacyjne zagadki dotyczące bezpiecznych zachowań:

*Wiem, że pan ratownik  
mnie nie zauważy,  
dlatego nie kąpię się  
na niestrzeżonej... (plaży)*

*Kiedy płoną lasy,  
to giną zwierzęta,  
dlatego dbam o to  
i o tym pamiętam,*



*by w lesie wszystkim*

*żyło się dogodnie.*

*Z tego powodu nie bawię się... (ogniem)*

*Jeśli się zagubię*

*w obcym dla mnie mieście,*

*wiem, co mam zrobić,*

*wiem nareszcie!*

*Mogę zaufać pewnemu człowiekowi,*

*czyli panu... (policjantowi)*

*Gdy nie ma rodziców w domu,*

*to choć bardzo przykro mi,*

*nie otwieram obcym ludziom*

*do naszego domu... (drzwi)*

*Ze względu na żmije*

*zawsze w lesie noszę*

*moje ukochane, gumowe... (kalosze)*

*Grzybobranie to grzybów zbieranie,*

*a nie ich jedzenie czy też smakowanie.*

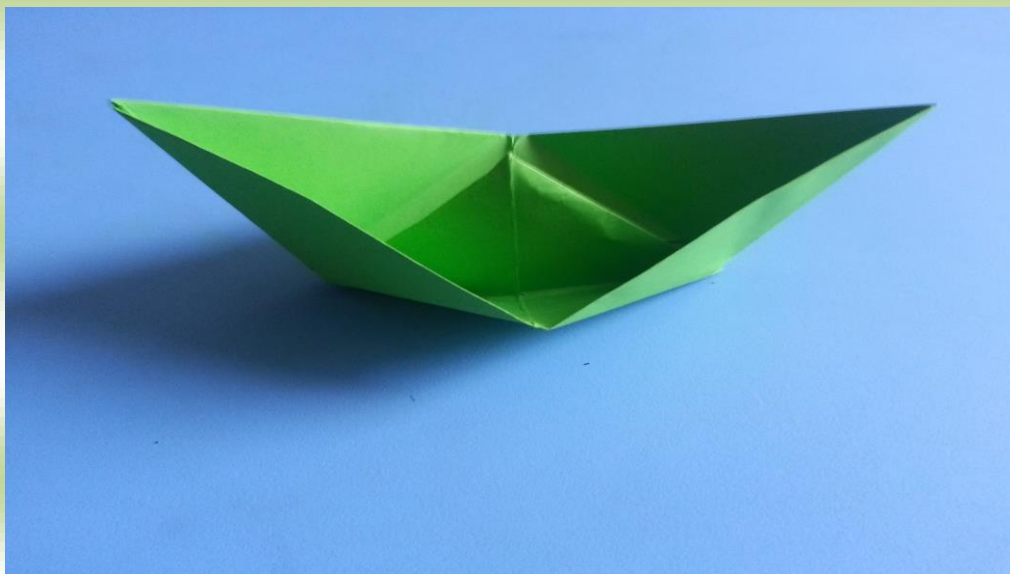
*Dlatego po powrocie z lasu*

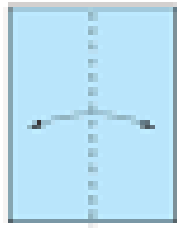
*sięgam do grzybów pełnego... (atlasu)*

*Nie podchodzę do dzikich zwierząt,  
bo choć są piękne i bajeczne,  
bywają także dla ludzi bardzo... (niebezpieczne)*

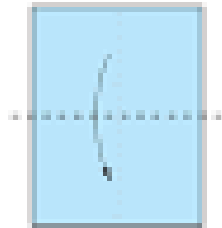
Obejrzyj bajkę edukacyjną [Bezpieczeństwo nad wodą](#)

Zachęcamy do wykonania łódki z papieru lub z wykorzystaniem łupinki orzecha

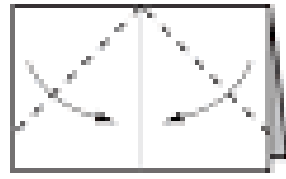




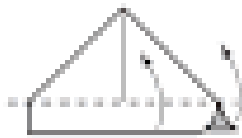
1. FOLD IN HALF



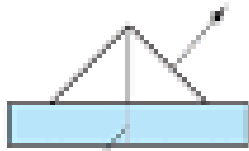
2. FOLD IN HALF AGAIN



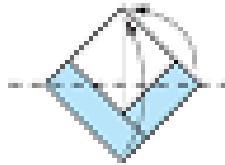
3. FOLD IN CORNERS



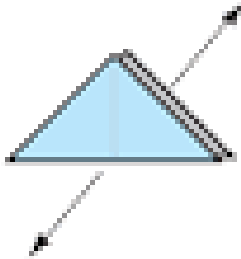
4. FOLD UP EDGES ON BOTH SIDES



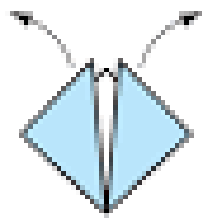
5. PULL THE SIDES OUT AND FLATTEN



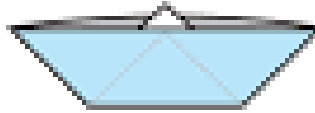
6. FOLD FRONT AND BACK LAYERS UP



7. PULL SIDES APART AND FLATTEN



8. PULL TOP FLAPS OUTWARDS



9. SQUISH THE BOTTOM AND PULL THE SIDES UP

10. TA DARA!

